

BOLESŁAW PRUS (wł. ALEKSANDER GŁOWACKI)

Ur. 20 sierpnia 1847 w Hrubieszowie,
zm. 19 maja 1912 w Warszawie. Najwybitniejszy polski prozaik i fe-
lietonista XIX wieku.

Urodził się w rodzinie zarządcy prywatnych majątków ziemskich. Wcześniej stracił rodziców. Matka zmarła, gdy Aleksander miał trzy lata. Ojciec osierocił go w 1856. Chłopiec wyjechał wtedy do Puław, do babki, potem do ciotki w Lublinie, gdzie uczył się w szkole powiatowej, a od 1862 w gimnazjum w Siedlcach i w Kielcach – pod opieką starszego brata, Leona, nauczyciela historii.

W 1863 wstąpił do oddziału powstańczego. Ranny w potyczce nieopodal Siedlec dostał się do niewoli rosyjskiej. Leczył się w szpitalu, wrócił do rodziny w Lublinie, ale w 1864 go aresztowano. Zwolniony z więzienia uczył się w liceum w Lublinie. W 1868 wstąpił na Wydział Matematyczno-Fizyczny Szkoły Głównej w Warszawie. Z powodu depresji i ubóstwa zrezygnował z tych studiów. Przeniósł się do szkoły rolniczo-leśnej w Puławach, niebawem wrócił do Warszawy, gdzie podjął pracę – był między innymi robotnikiem w zakładach metalowych. Te doświadczenia spożytkował w swojej działalności pisarskiej.

Od 1872 pisał felietony do „Opiekuna Domowego” i „Niwy”, od 1873 do humorystycznej „Muchy”, potem do „Kołców”. Od 1875 zaczął drukować w „Kurierze Warszawskim” słynne potem kroniki tygodniowe. Do 1887 zamieścił tam 345 felietonów. Po przejściu do „Kuriera Codziennego” napisał do 1901 kolejne 373 teksty. W latach 1905–1911 dla „Tygodnika Ilustrowanego” napisał 178 kronik. Od 1953 do 1970 ukazało się 21 tomów kronik w edycji książkowej (w opr. Z. Szwejkowskiego).

Prus oczarował współczesnych sobie czytelników wielkim znawstwem technologii, wynalazków epoki i poczuciem humoru. Był w felietonach stronnikiem pozytywizmu w duchu Milla i utylitarystą, który doceniał organiczną teorię społeczeństwa Spencera, nie promował filantropii, optował za wzajemnym wspieraniem działań jednostek i klas społecznych. Upowszechniał wizję postępu cywilizacyjnego, ale zachowywał zdrowy rozsądek – był pierwszym polskim pisarzem piszącym na maszynie i korzystającym z telefonu.

Pisał również małe, lecz świetne formy prozatorskie: szkice humorystyczne, nowele (*Antek*, *Katarynka* i *Michalko* z 1880, *Kamizelka* z 1882), opowiadania i szkice powieściowe, jak *Przygoda Stasia*

(1879), *Powracająca fala* (1880), w których okazał się świetnym portrecistą i psychologiem. Zasłynął jako powieściopisarz: *Anielka* (1880), *Placówka* (1886), *Lalka* (1889), *Emancypantki* (1893), *Faraon* (1896) czy – nieudane – *Dzieci* (1908) o wydarzeniach rewolucji 1905. Nie zdążył dokończyć *Przemian* (1912).

Prus-prozaik, ceniąc estetykę Taine'a, wybrał realistyczną obserwację jako zasadę twórczą. Zrewolucjonizował kompozycję powieści, wprowadzając równoległe narracje. Nie bał się naturalizmu. Uprawiał literaturę – jak sam to określił – „z wielkich pytań naszej epoki”.

Stabilizacja zawodowa pozwoliła na ślub z Oktawią Trembińską. Związek ten pomagał Prusowi znosić rwetes miasta, czego nie lubił, oraz agorafobię (lęk przestrzeni – na tatrzańskie szlaki wnoszono go w lektyce). Unikał podróży. Mimo to jeździł w góry (w 1881 i 1889 do Zakopanego, w 1900 do Wisły), zwiedził w 1881 Wiedeń, a w 1895 Niemcy, Szwajcarię i Paryż. Wakacje spędzał w Nałęczowie. Zmarł w Warszawie. Pochowano go na Powązkach.

Lalka

Geneza utworu



Powieść ukazywała się w odcinkach na łamach „Kuriera Codziennego” w latach 1887–1889. Jako druk zwarty została wydana rok później. Już wówczas uważano ją za dzieło wybitne, Prus ukazał bowiem panoramę mieszkańców i pejzaży Warszawy z lat 1878–1879, opowiadając historię trzech pokoleń polskich idealistów – od romantyków poczynając (los Rzeckiego), przez pozytywistów (Wokulski), po modernistów (postać Starskiego). Wydarzenia z życia wielkiego miasta i Polski prowincjonalnej stały się obyczajowym tłem dla skomplikowanych psychologicznie bohaterów. Ich uwikłanie w drapieżną historię XIX wieku, w polityczne dramaty epoki oraz tragizm egzystencjalny było niezwykle sugestywne.

Gatunek na tle tradycji



Powieść wywodzi się z siedemnastowiecznej epiki rycerskiej (np. Cervantes). Powieść Prusa wpisuje się w tendencje epoki, łączącej zasadę mimetyzmu (realizm) ze swobodą kompozycyjną (obiektywizm narracji). Z definicji powieść to po prostu dłuższy utwór epicki pisany prozą o wielowątkowej fabule

i wielu epizodach. Dzieje (najczęściej wielu) bohaterów wzbogacają liczne opisy oraz tło społeczne, obyczajowe czy polityczne.

Tematyka, sposób prezentacji fabuły oraz typ narracji pozwalają wyróżnić podgatunki powieści, np. historyczna, fantastyczna, obyczajowa itp. Akcja powieści wynika najczęściej z konfliktu (idei, charakterów, historii) i ma wyraziste rozwiązanie (*Lalka* nie spełnia tego wymogu). Narrator obejmuje swoją wypowiedzią całość świata przedstawionego – może prowadzić zdarzenia lub pozostawać w ukryciu. Praktykuje przedstawienie bohaterów w dialogu, mowie zależnej czy monologu wewnętrznym.

Świat przedstawiony

Lalka opowiada o rozpadaniu się więzi społecznych i narastaniu konfliktów pomiędzy warstwami bogatych i biednych. Prus ukazuje upadek arystokratycznych elit, promowanie wzorów próżności, konsumeryzmu i narodowej ksenofobii. Uwypukla także rodzące się upiory antysemityzmu. *Lalka* mimo wielu akcentów i obrazków humorystycznych ukazuje społeczeństwo egoistów.

Prus był także entuzjastą przyszłości. Jego artystyczne wizje przypominają pisarstwo Verne'a. Fascynowały go wynalazki. Echo tych zainteresowań to epizod z metalem lżejszym od powietrza, którym w *Lalce* interesuje się Stanisław Wokulski. Główny bohater jest bowiem marzycielem i realistą zarazem. Na poły romantykiem, śniącym o szczęściu ludzi i ludzkości, na poły cynicznym kupcem. Rozdział czwarty: *Widziedło*, ukazuje rozmowy Wokulskiego z Geistem – genialnym wynalazcą.

Czas akcji

Kilka tygodni w Paryżu i okolicach miasta.

Miejsce akcji

Paryż – hotel i ulice, laboratorium Geista pod Charenton. „Dom był jednopiętrowy, bardzo stary; mówiły o tym ściany pokryte pleśnią, mówiły okna zakurzone, gdzieniegdzie wybite”, a w nich „Wokulski zobaczył rozległą, kwadratową salę, bardzo chłodną. Na środku jej stał ogromny cylinder, podobny do kadzi: stalowa ściana jej miała z łokieć grubości i była w czterech miejscach ściśnięta potężnymi obręczami. Do górnego dna były przytwierdzone jakieś aparaty: jeden podobny do klapy bezpieczeństwa, spod której od czasu do czasu wydobywał się

obłoczek pary i szybko niknął w powietrzu, drugi przypominał manometr, którego skazówka jest w ruchu”.

Bohaterowie

Z bohaterów *Lalki* poznajemy w *Widziadle* Stanisława Wokulskiego, głównego bohatera powieści. W młodości biedującego ucznia i studenta, obiekt poniżenia ze strony knajpianej publiczności, chociaż był szlachcicem – niewykluczone, że uczestnikiem powstania styczniowego (motyw odmrożonych rąk). Wokulski to idealista, który związał się z arystokracją, aby zdobyć miłość Izabeli Łęckiej, panny z podupadającego rodu (o Izabeli zaledwie się w rozdziale wspomina – między innymi w liście Prezesowej). Jako kupiec wykazywał instynkt rynkowy i świetną organizację. Jego program pozytywny znalazł tylko cząstkowe uznanie wśród arystokratów (o ile podsycił ich próżność i mnożył majątki). Arogancja Izabelli, która po zaręczynach go zdradziła z utracjuszem i dandysem Starskim, odarła go ze złudzeń. Autor w finale powieści sugeruje samobójstwo Wokulskiego.

Ignacy Rzecki, powiernik Wokulskiego, romantyk i bonapartysta. Sumienny, pracowity, rzetelny opiekun interesów Wokulskiego w Warszawie. Mieszka w małym mieszkanku na zapleczu sklepu. Bardzo związany uczuciowo ze Stachem. W rozdziale autor listu z Warszawy.

Profesor Geist, „człowiek bardzo mały i szczupły, z twarzą żółtą jak wosk. Na głowie nie miał ani jednego siwego włosa”. „Stary wariat”, niegdyś wielki chemik, autor rozpraw i wynalazków. Od czasu, gdy „odkrył zjawiska nie mieszczące się w rocznikach Akademii” ogłoszony za wariata, heretyka i zdrajcę.

Profesor Palmieri, „mężczyzna średnich lat, zawiędły, brunet, z rozczochraną brodą i wyrazistymi oczyma” uprawiający prelekcje o magnetyzmie oraz „eksperymenty” na „przystojnych kobietach i kilku młodych mężczyznach o twarzach mizernych i apatycznych” – mediach, usypianych za pomocą wzroku (hipnoza).

W epizodach poznajemy też Suzina, kupca rosyjskiego, przyjaciela Wokulskiego, oraz baronową, która obiecała mu pomoc w rozwiązaniu zagadki zniknięcia Ludwika Stawskiego.

Zdarzenia

Fabula powieści obejmuje barwną panoramę dziewiętnastowiecznej Warszawy, Paryża i Europy (we wspomnieniach Rzeckiego). Bogate,

przeplatające się wątki powieści przedstawiają postaci z różnych klas i warstw społecznych – od lumpenproletariatu z Powiśla po salony Paryża. Na tym tle Prus prowadzi wyrazisty, wyprzedzający diagnozy psychoanalizy wątek miłosny oraz portret psychologiczny głównego bohatera Stanisława Wokulskiego i Izabelli Łękiej.

Zdarzenia wypełniają dwa tomy *Lalki* w trzydziestu siedmiu rozdziałach. Narracja biegnie dwutorowo. Główny, bezimienny i odautorski narrator, opowiada zdarzenia, które miały miejsce w ciągu lat 1878–1879. Retrospektywy Rzeckiego obejmuje *Pamiętnik starego subiekta* w dziewięciu rozdziałach (tom I, rozdziały 3, 10, 20, 21; tom II, rozdziały 7, 8, 9, 14, 16). Ten *Pamiętnik* sięga aż do lat 30. XIX wieku, do dzieciństwa Rzeckiego, a nawet – przez wspomnienia ojca – do czasów napoleońskich.

Widziadło dzieje się w Paryżu, gdzie Wokulski załatwiał interesy z kupcem Suzinem i – zraniony w miłości – rozmyślał o samobójstwie. W hotelu przyjmował interesantów. Wśród nich Geista, który chciał sprzedać „nowy materiał wybuchowy”. Geist zaproponował Wokulskiemu współpracę w tajnym laboratorium, demonstrując metale wielokrotnie cięższe od powszechnie znanych i lżejsze od powietrza, szkło cięższe od żelaza, „wyborny przewodnik ciepła i elektryczności”.

Potem bohater uczestniczy w seansie „magnetycznych sztuk” profesora Palmieriego, w którym „uśpieni przez magnetyzera w miarę jego rozkazów objawiali bądź niezwykłą siłę muskularną, bądź jeszcze niezwykleszą nieczułość lub nadwrażliwość zmysłów”. Spacerując po Paryżu, Wokulski w monologu wewnętrznym przekonywał się do miłosnej ułudy świata. Potem prowadził z Suzinem interesy kupieckie.

Za jego radą odwiedził baronową, która miała wyjaśnić los męża porzuconej pani Stawskiej, wspieraną w Warszawie przez niego i Rzeckiego. Zwiedzał wystawę światową, teatry, ulice, muzea „albo grał w karty w salonie baronowej, gdzie zawsze przegrywał”. „Rozum ciągnął go do Geista, serce do Warszawy”. Zobaczywszy u Geista metal lżejszy od powietrza, usłyszał pamiętne zdanie: „Przyjdiesz tu, kiedy ci już nic nie zostanie z dawnych złudzeń”. Zaczytał się w kupionym tomiku poezji Mickiewicza i w furii cisnął książką o ścianę: „Bo któż to miłość przedstawiał mi jako świętą tajemnicę? Kto nauczył mnie gardzić codziennymi kobietami, a szukać niepochwytneho ideału?... Miłość jest radością świata, słońcem życia, wesołą melodią w pustyni, a ty co z niej zrobiłeś?... Żalobny ołtarz, przed którym śpiewają się egzekwie nad zdeptanym sercem ludzkim!”, po czym „ze złości zebrał porozdzierane kartki”.

Marzy na jawie o sławie i o spełnionej miłości. Odebrawszy list od prezesowej Zasławskiej, postanawia powrót.

Kompozycja

Zwarta i precyzyjna – wątek paryskich peregrynacji przeplata monolog wewnętrzny Wokulskiego.

Styl i język

Język wyrazisty, zindywidualizowany, czerpiący ze słownika przyrodoznawstwa, kupiectwa, życia salonowego. Rozróżnialny ze względu na pochodzenie bohaterów z różnych sfer społecznych.

Najważniejsze cytaty

Kto wie, czy szatan jest legendą i czy w pewnych chwilach nie ukazuje się ludziom?

O zabiciu się myśli wariat, łajdak albo człowiek dużej wartości, któremu za ciasno na świecie.

W tej jednej formie, o dwu rękach, odkryłem kilkadziesiąt typów zwierzęcych począwszy od ostrygi i glisty, skończywszy na sowie i tygrysie. Więcej ci powiem: odkryłem mieszańce tych typów: skrzydlate tygrysy, węże z psimi głowami, sokoły w żółwich skorupkach, co zresztą już przeczuła fantazja genialnych poetów. I dopiero wśród całej tej menażerii bydła albo potworów gdzieś odnajduję prawdziwego człowieka, istotę z rozumem, sercem i energią.

Kobiety nigdy nie gubią ludzi od razu.

Tak zwana ludzkość, mniej więcej na dziesięć tysięcy wołów, baranów, tygrysów i gadów, mających człowiecze formy, posiada ledwie jednego prawdziwego człowieka.

Brąz, żelazo, proch, igła magnezowa, druk, maszyny parowe i telegrafy elektryczne dostawały się bez żadnego wyboru w ręce geniuszów i idiotów, ludzi szlachetnych i zbrodniarzy... A jaki tego rezultat?... Oto ten, że głupota i występki dostając coraz potężniejsze narzędzia mnożyły się i umacniały, zamiast stopniowo ginąć.

Jedyną rzeczywistością, która nie zawodzi i nie kłamie, jest chyba – śmierć.

Nożykiem tniesz wiklinę, a toporem dęby. Kto ma kopiejki, robi interesu kopiejkowe i kopiejki zyskuje; ale kto ma miliony, musi zyskiwać miliony.

Kto prosi, żeby mu ogolić brodę, nie gniewa się na zdrapanie.

W naturze nie ma grobów ani śmierci; są różne formy bytu, z których jedne pozwalają nam być chemikami, inne tylko preparatami chemicznymi. Cała zaś mądrość polega na tym, ażeby korzystać z nadarzającej się okazji, nie tracić czasu na błazeństwa, lecz coś zrobić.

Kupcowi trzeba subiektów, a kobiecie bijących przed nią czołem, choćby dla zasłonięcia tego zucha, który nie bije pokłonów.

miłość, ten motyl, którego jedno skrzydło nazywa się niepewnością, a drugie oszustwem.

(Opr. L.P.)